

Nowa strategia obronna Łotwy: priorytetem obrona powszechna

Piotr Szymański

24 września Łotwa przyjęła nową strategię obronną na lata 2020–2024. To najważniejszy krajowy dokument planistyczny w zakresie polityki obronnej, opracowywany przez resort obrony i przyjmowany przez parlament co cztery lata. Nowa strategia rozwija założenia poprzedniej z 2016 r., ale w większym stopniu stawia na realizację koncepcji obrony powszechnej. Jej elementami są: cywilne wsparcie dla sił zbrojnych; zabezpieczenie funkcjonowania społeczeństwa i gospodarki oraz ciągłości rządu w sytuacjach kryzysowych; współpraca z sektorem prywatnym i organizacjami pozarządowymi; koordynacja działań instytucji publicznych na szczeblu centralnym i lokalnym; system rezerw kryzysowych; obrona cywilna i odporność psychologiczna. Dokument kładzie nacisk na promowanie „kultury gotowości”, edukację proobronną (zajęcia w szkołach dla uczniów w wieku 15–17 lat i fakultatywne wakacyjne obozy przysposobienia obronnego), działalność młodzieżowej sekcji obrony terytorialnej, edukację medialną (odporność na dezinformację i zagrożenia w sieci), indywidualne przygotowanie obywateli (samowystarczalność w sytuacjach kryzysowych przez 72 godziny) oraz cyberbezpieczeństwo. Wpływ na kształt strategii ma też trwająca pandemia – dokument podkreśla znaczenie bezpieczeństwa dostaw i zapasów kryzysowych.

Łotwa niezmiennie postrzega Rosję jako największe zagrożenie dla bezpieczeństwa kraju. Za główne gwarancje bezpieczeństwa uznaje obronę zbiorową i odstraszenie w NATO oraz współpracę obronną z USA. W dalszej kolejności Łotwa chce rozwijać bliską współpracę wojskową z Estonią, Litwą, Kanadą (państwo ramowe grupy bojowej NATO na Łotwie), Wielką Brytanią i Polską. W nadchodzących latach Ryga ma zamiar zabiegać o dalsze zwiększanie sojuszniczej obecności wojskowej na swoim terytorium. Łotwa dostrzega potrzebę wzmocnienia grupy bojowej NATO o naziemne systemy obrony powietrznej, komponent morski i dodatkowe środki rażenia (np. artylerię dalekiego zasięgu). Są to zdolności, które kraj ten chciałby pozyskać w przyszłości, ale obecnie pozostają poza jego zasięgiem finansowym. Ryga podkreśla też znaczenie wspólnych ćwiczeń wojskowych, tworzonego Wielonarodowego Dowództwa Dywizji Północ oraz korzyści wynikające z możliwości zmagazynowania sojuszniczego uzbrojenia i sprzętu wojskowego na Łotwie.

Strategia ustanawia minimalne wydatki obronne na poziomie 2% PKB. Nie zawiera planu modernizacji technicznej sił zbrojnych, ale wyznacza ich docelową wielkość. W 2024 r. siły zbrojne Łotwy mają liczyć 18 tys. żołnierzy (8 tys. zawodowych i 10 tys. obrony terytorialnej) oraz 6 tys. rezerwistów. Obecnie jest to 14,3 tys. żołnierzy (6 tys. zawodowych i 8,3 tys. obrony terytorialnej). W najbliższych latach Łotwa będzie kontynuować inwestycje w

infrastrukturę wojskową w celu zwiększenia zdolności do przyjęcia sił sojuszniczych. Kluczowe znaczenie mają tu port w Lipawie i baza sił powietrznych w Lielvārde, a także planowana budowa odnogi Rail Baltica do bazy wojsk lądowych w Ādaži. Ponadto strategia uznaje budowę sieci 5G za kwestię bezpieczeństwa narodowego, zapowiadając przy tym dążenie do ograniczenia zależności technologicznej od firm spoza NATO i UE.

Komentarz

- Realizacja koncepcji obrony powszechnej, inspirowanej nordyckim modelem obrony totalnej, jest priorytetem resortu obrony od 2019 r., co znalazło odzwierciedlenie w nowej strategii. Łotwa, która koncentrowała się do tej pory na rozwoju armii zawodowej, chce obecnie wzmocnić odporność państwa i społeczeństwa na działania hybrydowe ze strony Rosji i inne zagrożenia niemilitarne. Mimo planów zwiększenia roli czynnika społecznego w systemie obronnym Łotwa nie rozważa przywrócenia poboru, z uwagi na ograniczenia budżetowe, infrastrukturalne i kadrowe. Władze łotewskie prawdopodobnie obawiają się też szerszego wcielania do sił zbrojnych przedstawicieli mniejszości rosyjskojęzycznej, wśród której nie brakuje osób postrzegających odmiennie kwestie związane z bezpieczeństwem narodowym. Według kompleksowych badań opinii publicznej z 2020 r. siłom zbrojnym ufa 78% mieszkańców łotewskojęzycznych i 34% rosyjskojęzycznych. Proporcje te w przypadku gotowości do zbrojnej obrony kraju wynoszą 38% i 19%, a odnośnie do percepcji Rosji jako zagrożenia – odpowiednio 60% i 15%.
- Mimo negatywnych gospodarczych skutków pandemii COVID-19 Łotwa nie chce powtórzyć błędu popełnionego w czasie kryzysu finansowego w 2008 r., kiedy znacznie zredukowała wydatki obronne, a w rezultacie zamroziła na wiele lat modernizację sił zbrojnych. Dynamiczny wzrost tych wydatków po aneksji Krymu – z 221 do 561 mln euro w latach 2014–2019 (tj. z 0,94% do 2,01% PKB) – pozwolił Łotwie częściowo uzupełnić braki w uzbrojeniu i sprzęcie. nierozwiązany pozostaje natomiast problem braków kadrowych w siłach zbrojnych i nieefektywnej rekrutacji nowych żołnierzy. Jest to szczególnie widoczne w siłach obrony terytorialnej. Po rosyjskiej agresji na Ukrainę Łotwa planowała zwiększenie do 2020 r. liczebności tych sił do 12 tys. Obecnie cel ten został przesunięty na rok 2027. Sceptycznie należy podchodzić także do zapowiedzi zwiększenia liczby żołnierzy zawodowych do 8 tys., choć szansą dla armii mogą okazać się trudności na rynku pracy związane z pandemią.
- W łotewskiej debacie na temat polityki bezpieczeństwa odnotowuje się rosnącą niestabilność ładu międzynarodowego i osłabienie amerykańskiego zaangażowania w jego podtrzymywanie. Łotwa nie widzi jednak obecnie alternatywy dla zaangażowania Stanów Zjednoczonych w europejskie bezpieczeństwo, a w zapowiedzianej w sierpniu br. transformacji amerykańskiej obecności wojskowej w Europie upatruje szansę na zwiększenie aktywności wojsk lądowych USA na swoim terytorium, ze stałą rotacją włącznie. Taka rotacja miała miejsce w latach 2014–2017, przed rozmieszczeniem grup bojowych NATO (Amerykanie utrzymali natomiast rotacyjną obecność pododdziału śmigłowcowego na Łotwie).